XXIX Sobota Okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*?k* 13,1-9): W tym samym czasie przyszli niektórzy i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: «Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwaliła się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie».

I opowiedział im następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: "Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?" Lecz on mu odpowiedział: "Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć"».

„Lecz je?li si? nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”

Rev. D. Francesc d’Assís LEÓN Romero
(Rubí, Barcelona, Hiszpania)

Dziś Ewangelia ukazuje nam dwie podobne sytuacje: Galilejczyków, którzy zostali zamordowani, oraz osiemnastu osób, które zginęły pod gruzami wieży w Siloam (por. Łk 13,1-5). Chociaż ludzie ci ponieśli taką karę, nie oznacza to, że ci, których ona nie dotknęła, są wolni od winy i nie potrzebują nawrócenia. To właśnie stanowi sedno dzisiejszego Słowa Bożego: „wszyscy” potrzebujemy nawrócenia, całkowitego zwrócenia naszych serc ku Bogu, i to nieustannie, aż nasze serca osiągną miarę Chrystusa, ponieważ „Bóg kocha cię takim, jaki jesteś, ale w swoim marzeniu widzi cię lepszym!” (Leon XIV).

Kara, którą Bóg wymierza nam za grzechy osobiste, może mieć charakter doczesny lub leczniczy i służy właśnie naszemu nawróceniu. Jednak kara może być również nieodwołalna i ostateczna. Wierzymy, że tak jest w przypadku piekła, do którego trafiają ci, którzy definitywnie zamknęli się na zbawienie. Świętego Antoniego Marię Clareta przerażała myśl, że dusze mogą ponosić taką karę. Poruszała go ona do tego stopnia, że w swojej działalności apostolskiej uczynił wezwanie grzeszników do nawrócenia głównym przesłaniem swojego nauczania.

W przypowieści o drzewie figowym (por. Łk 13,6-9) widzimy, że Bóg oczekuje naszego nawrócenia i daje nam ku temu sposobności. Ale — uwaga! — nie będzie tak w nieskończoność. Dlatego „to dzisiaj, nie jutro, trzeba się nawrócić” (Leon XIV).

Jednak choć początkowo do nawrócenia może nas skłaniać lęk przed karą, to przede wszystkim powinna nas do niego prowadzić kontemplacja człowieczeństwa Chrystusa i Jego osobistej miłości do nas, która daje nieporównanie więcej słodyczy i szczęścia niż nawet najintensywniejsze przyjemności tego świata! Dlatego w rzeczywistości prawdziwa walka o nasze nawrócenie rozgrywa się w czymś tak prostym jak modlitwa i pokora. Modlitwa i pokora! Modlitwa i pokora! Modlitwa i pokora!

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Ty byłeś we mnie, a ja poza sobą i na zewnątrz siebie szukałem Ciebie, a w ten sposób zniekształcony, rzucałem się na piękno, które stworzyłeś. Ty byłeś ze mną, a ja nie byłem z Tobą. Zatrzymywało mnie wszystko to, co bez Ciebie by nie istaniało» (Święty Augustyn)

- «Prawdziwa wiara jest otwarta na innych i na przebaczenie, sprawia cuda. Figowiec przedstawia bezpłodność, życie które nie daje owocu, niezdolne do czynienia dobra. Jezus przeklina to drzewo figowca, bo nie uczyniło tego, do czego było powołane by wydać owoce» (Franciszek)

- «Grzech jest obecny w historii człowieka; na próżno ktoś chciałby go nie zauważać lub nadawać inne nazwy tej mrocznej rzeczywistości. Usiłując zrozumieć grzech, trzeba najpierw uznać głęboką więź człowieka z Bogiem, ponieważ poza tą relacją zło grzechu nie ujawnia się w swojej prawdziwej istocie jako odrzucenie Boga i przeciwstawienie się Mu, ciążąc w dalszym ciągu na życiu człowieka i na historii.» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 386)

Inne komentarze

«Przyszed? i szuka? na nim owoców, ale nie znalaz?»

Rev. D. Antoni ORIOL i Tataret
(Vic, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, słowa Jezusa zapraszają nas do rozważenia tak przykrej rzeczy jak hipokryzja: «Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł» (Łk 13,6). Hipokryta udaje kogoś kim nie jest. To kłamstwo sięga zenitu, gdy udaje cnoty (wymiar moralny) będąc w rzeczy samej fałszywym, lub pobożność (wymiar religijny) szukając siebie samego i swoich interesów a nie Boga. Hipokryzja moralna obfituje w świecie, religijna zagraża Kościołowi.

Oskarżenia Jezusa przeciw uczonym i faryzeuszom – bardziej jasne i bezpośrednie w innych miejscach Ewangelii – są straszne. Nie możemy czytać lub słuchać tego co przed chwilą czytaliśmy lub usłyszeliśmy jeśli te słowa nie dotrą dogłębnie do naszych serc, jeśli rzeczywiście je usłyszeliśmy i zrozumieliśmy.

Powiedziałem to w liczbie mnogiej, gdyż wszyscy doświadczamy różnicy między tym kim udajemy że jesteśmy a tym kim jesteśmy naprawdę. My politycy, kiedy wykorzystujemy państwo, deklarując że jesteśmy na jego usługach; my w służbach bezpieczeństwa gdy chronimy skorumpowane grupy w imię porządku publicznego; my personel medyczny kiedy likwidujemy rodzące się lub będące u swego schyłku życie w imię medycyny; my w środkach masowego przekazu kiedy fałszujemy wiadomości lub gdy gorszymy mówiąc, że tylko bawimy; my administrującymi funduszami publicznymi gdy przekierowujemy część z nich do naszych kieszeni (prywatnych czy partyjnych) i chełpimy się publicznie naszą uczciwością; my świeccy, gdy wzbraniamy religii wymiaru publicznego w imię wolności sumienia; my zakonnicy gdy żyjemy w naszych instytutach w obojętności na ducha i wymagania założycieli; my kapłani kiedy żyjemy z ołtarza a nie służymy z oddaniem naszym wiernym w duchu ewangelicznym; itd.

Ach! I Ty i ja także, w tej mierze w jakiej nasze sumienie mówi nam co winniśmy zrobić a czego nie robimy gdyż poświęcamy się szukania drzazgi w oku bliźniego bez zdania sobie sprawy z tego że belka nas zaślepia. Czy nie?

- Jezu! Zbawicielu świata, zbaw nas od naszych małych, średnich i wielkich hipokryzji!